Nr 144. Kraków, Sobota 29 Marca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

W przededniu pokoju.

(Telefonem.)

Wiedeń, 29 marca.

Mimo jednomyślnej uchwały reunionu ambasadorów w Londynie, zbiorowy krok mocarstw w Cetynii i Belgradzie w sprawie zastanowienia bombardowania Skutari także w dniu wczorajszym nie nastąpił, ponieważ dyplomacya rosyjska uprawia w dalszym ciągu rodzaj obstrukcyi, a zastępcy rosyjscy w Belgradzie i Cetynii oświadczają jeszcze ciągle, że dotąd rzekomo nie otrzymali jeszcze żądanych instrukcyj. Ta taktyka dyplomacyi rosyjskiej wywołuje widocznie niezadowolenie także w Londynie, o czem świadczy wczorajszy artykuł „Timesa“, domagający się stanowczo przyspieszenia kroku mocarstw, celem zakończenia wojny na Bałkanie. Krok mocarstw w Cetynii i Belgradzie jest także z tego względu bardzo ważnym, ponieważ nota zbiorowa mocarstw ma zakomunikować rządom serbskiemu i czarnogórskiemu ostatnie uchwały reunionu ambasadorów w Londynie co do północnej i północno-wschodniej granicy Albanii. Mimo tej obstrukcyjnej taktyki rosyjskiej, sądzą, że krok kollektywny mocarstw dzisiaj, najpóźniej jutro nastąpi i że wojna bałkańska zbliża się ku końcowi, zwłaszcza, że państwa bałkańskie wyraziły gotowość przyjęcia pośrednictwa mocarstw w sprawie pokoju.

Bułgarya żąda tylko, aby jako przyszłą granicę przyjęto nie linię Midyę-Enos, jak to proponują mocarstwa, tylko linię Saros-Midya. Sprawa odszkodowania wojennego zaś będzie zapewne rozstrzygnięta przez komisyę międzynarodową. Turcya zwróciła uwagę mocarstw, że już z tego względu nie może płacić odszkodowania wojennego, ponieważ potrzebuje bardzo wielkiej kwoty, bo około 300 milionów franków na wsparcia dla tych muzułmanów, którzy chcą ze zdobytych terytoryów wyemigrować do Turcyi. Rząd turecki oblicza tych emigrantów na milion i oświadcza, że Turcya zmuszona będzie apelować do kredytu europejskiego.

Jak donosi „Reichspost“, do Djakowy wyjechały już komisye śledcze, których wysłania domagała się Austrya w sprawie gwałtownego nawracania na prawosławie katolików albańskich i w sprawie zamordowania ks. Palicza. Także komisya, przeznaczona dla zbadania zajścia z okrętem „Skodra“, rozpoczęła już swoje prace.

Londyn, 29 marca.

Reunion ambasodorów zebrał się wczoraj po południu.

Cetynia, 29 marca.

(Z urzędowego czarnogórskiego źródła). Zastępcy mocarstw wczoraj o godzinie 3 po południu przedsięwzięli zbiorowy krok w sprawie uchwały mocarstw w przedmiocie granic Albanii i zniesienia oblężenia Skutari.

Konstantynopol. Ambasadorowie zebrali się wczoraj przed południem u ambasadora austro-węg. Pallaviciniego, aby porozumieć się co do demarche pokojowego u Porty. Po ukończeniu obrad dowiedziano się, że demarche dziś nie nastąpi.

Ateny, 29 marca,

Rząd grecki oświadczył, że zgodzi się na wcielenie Valony do Albanii, jeżeli Janina i Santa Quaranta przyznane będą Grecyi.

Konstantynopol, 29 marca.

Porta stawia jako warunek zezwolenia na wyjazd ludności cywilnej ze Skutari zobowiązanie Czarnogóry do odstąpienia od oblężenia tego miasta.

Bukareszt, 29 marca.

Wobec doniesień dzienników petersburskich oświadczają dzienniki tutejsze, że Rumunia nie przyjmie żadnej decyzyi, któraby nie przyznała jej w całości posiadania Sylistryi.

Kolonia, 29 marca.

„Köln. Ztg“ donosi z Petersburga: Rząd nosi się z zamiarem poruszenia obecnie na nowo kwestyi Dardanelów, gdyby Bułgarzy wkroczyli do Konstantynopola.

Po zdobyciu Adryanopola.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Echa zwycięstwa.

Sofia, 29 marca.

Kwatera Szukri paszy znajdowała się w Ikderiab, muzułmańskiem przedmieściu Adryanopola. Tam też znajdowała się stacya radiotelegraficzna. Gdy Bułgarzy wtargnęli do miasta, przyszło w ulicach przedmieść do strasznych walk. Szukri pasza, widząc bezowocność dalszego oporu, kazał wywiesić białą flagę. Mimo to walki w ulicach trwały dalej. **Zginęło w nich lub zostało zranionych przeszło 10.000 ludzi. Zginęło także przytem wielu mieszkańców cywilnych.** W czasie ostatniego szturmu **stracili Bułgarzy 5000 ludzi.** W czasie walk w ulicach Adryanopola Turcy pobudowali barykady, na których ustawili karabiny maszynowe.

W zdobytem mieście.

Sofia, 29 marca.

(Ag. bułgarska). Wczoraj przywrócono połączenie kolejowe aż do mostu na rzece Arda. Także most prawdopodobnie będzie wkrótce naprawiony. Od dnia wczorajszego pociągi mogą dojeżdżać aż do odległości 1 i pół km od dworca adryanopolskiego. Minister wojny zarządził dowóz mąki. Dyrektor poczt i telegrafów czyni potrzebne zarządzenia dla podjęcia służby. — **Położenie w zdobytem mieście**, jak się zdaje, **nie było tak rozpaczliwem.** Przed kapitulacyą **Turcy spalili magazyny zboża.** Znaleziono jednak jeden magazyn zboża nietknięty i mąkę rozdano między biednych. Tylko niewiele budynków jest uszkodzonych, również epidemij nie ma. **Turcy poniszczyli broń przed wydaniem.** Kilka ciężkich dział jest uszkodzonych. **Magazyny amunicyi wysadzono w powietrze.** Nawet konie pozabijano, by nie wpadły w ręce zwycięzców. Stacyę radiotelegraficzną i reflektory na rozkaz Szukriego zniszczono. Wojsko bułgarskie i część wojska serbskiego porozmieszczano po koszarach. Władze wojskowe poczyniły już zarządzenia celem utrzymania porządku.

Entuzyazm w Bułgaryi.

Sofia, 29 marca.

Ze wszystkich miast prowincyonalnych nadchodzą wiadomości o entuzyastycznych manifestacyach z okazyi zajęcia Adryanopola. Wszędzie odbyły się iluminacye i pochody. — Przed kilku konsulatami urządzono owacye.

Serbowie czy Bułgarzy?

Sofia, 29 marca.

Przykre wrażenie wywołują tu oficyalne wiadomości serbskie, donoszące, że wojska serbskie pierwsze wkroczyły do Adryanopola. Koła rządowe wyrażają zdziwienie z powodu tych wiadomości, które nazywają zupełnie fałszywemi. Koła rządowe twierdzą też, że oficyalna wiadomość serbska, jakoby Szukri pasza ofiarował kapitulacyę najpierw serbskiemu generałowi Stepanowiczowi, jest zupełnie nieprawdziwa. Akcya wojsk serbskich pod Adryanopolem, była, jak oświadczają Bułgarzy, bardzo ograniczona. Serbowie zajęli tylko Kadimköj i dwie miejscowości oddalone o 10 klm. od Adryanopola. Straty Serbów są bardzo małe i wynoszą zaledwie 50 ludzi w zabitych i rannych. Na wypadek, gdyby Bułgarzy zmuszeni byli wojnę z Turcyą dalej prowadzić, wyrzekliby się dalszej pomocy serbskiej.

Belgrad, 29 marca.

Serbskie biuro prasowe stwierdza, że dwie dywizye serbskie z kawaleryą brały udział w walkach pod Adryanopolem. **Ogólna siła kawalerыi serbskiej pod Adryanopolem wynosiła 1200 ludzi, podczas gdy bułgarska kawalerya liczyła tylko 120 ludzi. — Kawalerya serbska pierwsza wkroczyła do Adryanopola.**

Londyn, 29 marca.

Belgradzki korespondent „Daily Tel.“ donosi, że upadek Adryanopola zawdzięczać należy głównie doskonałej ciężkiej artyleryi serbskiej. — Dopiero bowiem po przybyciu tej artyleryi położenie Turków stało się beznadziejnem.

Gratulacye.

Sofia, 29 marca.

Generał Iwanow donosi, że dnia 26 b. m. otrzymał od generała serbskiego Stepanowicza z Mustafa Pasza depeszę gratulacyjną z wyrażeniem braterskich uczuć i życzeń dla generała i armii jego z powodu rozbicia olbrzymiego „pancerza otomańskiego“.

Belgrad, 29 marca.

(Z urzędowego źródła serbskiego). Czarnogórski prezydent ministrów Martinowicz wystosował do serbskiego premiera Pasicza depeszę gratulacyjną z powodu zajęcia Adryanopola. Również grecki premier Venizelos wystosował do Pasicza depeszę gratulacyjną z tej samej okazyi.

Marsz na Konstantynopol.

Sofia, 29 marca.

Rząd bułgarski chce za wszelką cenę wojnę jak najszybciej zakończyć i dlatego zamierza rozpocząć ewentualnie operacye wojskowe na linii Czataldży i **pchnąć armię na Konstantynopol**, aby zmusić w ten sposób Turcyę do rychłego zawarcia pokoju.

Turcy nie tracą nadziei.

Konstantynopol, 29 marca.

Prasa turecka pisze jednomyślnie o upadku Adryanopola, jako o nieszczęściu narodowem, które jednak nie powinno odbierać odwagi, ale przeciwnie, stanowić bodziec do dalszej walki, gdyż armia nad Czataldżą jest w możności pomścić upadek Adryanopola. Dzienniki podnoszą przytem bohaterstwo Szukriego i garnizonu adryanopolskiego. Upadek Adryanopola był do przewidzenia, a obrona jego miała jedynie na celu uwięzić część armii bułgarskiej.

„Tanin“ pisze: Z racyi upadku Adryanopola nie mogą Turcy przyjąć przesadnych żądań państw związkowych i armia jest zdecydowaną do dalszej obrony. Mocarstwa muszą wywrzeć wpływ na państwa związkowe z powodu ich żądań.

Konstantynopol, 29 marca.

Dzienniki donoszą, że walki na linii Czataldży trwają dalej. Lewe skrzydło tureckie odparło Bułgarów. Pogłoski, jakoby upadł jeden fort koło Derkos, są fałszywe.

Konstantynopol. Donoszą, że wczoraj w południe odbyła się walka artyleryi w kilku punktach linii Czataldży.

Spiski w Konstantynopolu.

Konstantynopol, 29 marca.

Wykryto tu nowy spisek przeciw rządowi. Spiskowcy przygotowali szereg zamachów dynamitowych.

Bitwa w okolicy Elbassan.

(Telegr. „N. Reformy“).

Belgrad, 29 marca.

Z urzędowego źródła serbskiego donoszą: Mały oddział, wysłany z Elbassan, natrafił na południe od rzeki Scumbi w okolicy Liuczmy na wojsko tureckie, trzechkrotnie tak liczne, jak oddział serbski i zaopatrzone w artyleryę i mitraliezy. Serbowie mimo to dzielnie zaatakowali Turków. Walka trwała od rana do godz. 11 przed południem. Nieprzyjaciela odparto ze znacznemi stratami. **325 żołnierzy tureckich i 8 oficerów wzięto do niewoli.** Straty serbskie były stosunkowo bardzo nieznaczne. Po stronie serbskiej jest 66 żołnierzy i dwóch kapitanów rannych. Sądzą, że chodzi tu o oddział z wojsk Dżawida paszy, który wczoraj wdrożył rokowania o kapitulacyę.

Zbrojenia Rumunii.

(Telegr. „N. Reformy“).

Bukareszt, 29 marca.

Rada ministrów uchwaliła **podwyższenie budżetu o 28 milionów przeważnie na cele wojskowe.**

Podwyższenie stanu prezencyjnego w Niemczech.

Telegr. „Nowej Reformy“.)

Berlin, 29 marca.

„Norddeutsche All. Ztg“ ogłasza w nadzwyczajnem wydaniu przedłożenie wojskowe, według którego **stan prezencyjny ma zostać podwyższony z 544.000 na na 661.000.** Odszkodowanie na utrzymanie ma wynosić zamiast dotychczasowych 12 marek miesięcznie, 20 marek a zaopatrzenie pieniężne ma być podwyższone z 1500 na 3000 marek. Co do wydatków połączonych z przedłożeniem, pisze:

Stałe zwiększenie wydatków wynosi na rok 1913 — 54 milionów marek, na 1914 r. 153 mil. a na 1915 r. 186 mil. **razem 393 milionów marek. Jednorazowe zwiększenie wydatków wynosić ma w 1913 r. 435 mil.**, w 1914 roku 285 mil. a w 1915 r. 175 mil. czyli razem 895 mil. marek. Na pokrycie tych zwiększonych wydatków służyć mają zwiększone dochody z ceł i podatków, zaprowadzenie stempla od kontraktów towarzystw i od kwitów ubezpieczeniowych, dalej rozszerzenie prawa spadkowego państwa, nadwyżki z lat 1911 i 1912. Nadto pobierany będzie dodatek wojskowy. Ten ostatni podatek ściągany będzie z majątku, jaki dnia 31 grudnia był fasyonowany, a mianowicie w dwóch ratach rocznych. Ogólny dochód z tego podatku będzie wynosił **975 milionów do jednego miliarda marek. Podatek ten będzie wynosił pół procent majątku i w zmą w nim udział także niemieccy książęta Związkowi.**

Oprócz tego każdy mający dychód przenoszący 50.000 marek, będzie płacił nadzwyczajny dodatek wojskowy w wysokości dwóch procent o ile już z majątku swego nie opłaca równie wysokiego podatku. Majątki poniżej 10.000 marek, będą wolne od tego podatku. Towarzystwa akcyjne i komandytowe również będą przyczyniały się do tego podatku, jednakże będzie on im odliczany od kapitału akcyjnego. **Ogólne powiększenie armii będzie wynosiło okrągło 4000 oficerów, 15.000 podoficerów i 117.000 żołnierzy oraz 27.000 koni.**

Berlin, 29 marca.

W motywach do przedłożenia wojskowego jest powiedziane: Przez wydarzenia, jakie się rozegrały na Bałkanach, został stosunek sił mocarstw europejskich przesunięty. Niemcy, zmuszone do wojny, mają wydłużoną granicę i z natury przeważnie otwartą, przyczem jest możliwem, że musiałyby jej przed kilku nieprzyjaciółmi bronić. Wskutek dokonanego przesunięcia się sił jest obecnie bardziej niż kiedykolwiek przedtem naszym najwyższym obowiązkiem tę ochronę tak silną uczynić, jak tylko siła narodowa na to pozwala. — Dalej podnoszą motywa, że siła armii nie postępowała równomiernie ze wzrostem ludności i wskazują, że obowiązek służby wojskowej jest najpewniejszą podwaliną siły Niemiec.

Przeprowadzenie wyszystkich potrzebnych zarządzeń w trzech głównych gatunkach broni, o ile to będzie możliwem, jest projektowane na 1 października b. r. Tylko przy specyalnych gatunkach ze względów organizacyjnych ma być rozłożona na kilka lat. Dalej podnosi potrzebę sprawienia materyałów wojennych wszelkich rodzajów, oraz potrzebę szybszej i zwiększonej budowy fortec, a wreszcie proponuje polepszenie wiktu żołnierzy i wolnej jazdy na urlop dla żołnierzy.

Ufortyfikowanie Wrocławia.

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin, 29 marca.

Niemiecki sztab generalny poza wzmocnieniem fortyfikacyj Koblencyi, Poznania i Grudziądza przystępuje także do wzmocnienia obrony Królewca i do ufortyfikowania Wrocławia, który był dotychczas miastem otwartem. Zamiar ufortyfikowania Wrocławia sprawia silne wrażenie w sferach politycznych i wojskowych. Dotychczas niemiecki sztab generalny nie liczył się z możliwością akcyi zaczepnej ze strony Rosyi, ponieważ armia, działająca zaczepnie, zaatakowanaby została z prawych flanków przez wojska niemieckie, zajmujące ziemie zachodnie państwa rosyjskiego. — Obecnie sztab berliński uważa, że jest zaniepokojony „udoskonaleniem sieci kolejowej w Królestwie Polskiem i powiększeniem liczby mostów na Wiśle, a zwłaszcza budową mostu Iwangrodzkiego.

Budżet marynarki angielskiej.

(Tel. „N. Reformy“).

Londyn, 29 marca.

W Izbie gmin w dyskusyi nad budżetem marynarki domagał się liberał Mason zawarcia traktatu rozjemczego angielsko-niemieckiego.

Wczoraj ukończono po dwudniowem trwaniu dyskusyę budżetową marynarki. Budżet przyjęto, a wniosek o zniżenie siły efektywnej odrzucono 197 głosami przeciw 28.

Ustąpienie Asquitha.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Londyn, 29 marca.

W tutejszych kołach politycznych słychać, że Asquith zamierza ustąpić ze swego stanowiska. Jako jego następcę wymieniają Greya, który jednak zatrzymałby nadal tekę spraw zagranicznych.

Powodzie i pożary.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Nowy Jork. Z Dayton donoszą, że **zginęło tam 200 osób, w Columbus 150, w Sanesville 250, w Hamilton** 50 osób straciło życie wskutek zawalenia się hotelu. Wiele miast jest zupełnie odciętych od komunikacyi. Ponieważ woda wszędzie opada, spodziewają się, że wkrótce nadejdą już pewne wiadomości.

Nowy Jork. W miejscowości Dayton, która stoi w płomieniach, znajduje się **15 000 osób, ktore mają odciętą drogę do ucieczki.** W okolicy znajduje się **około 70 000 ludzi, którym grozi śmierć głodowa, o ile nie będzie można** przewieść tam na czas żywności.

Z więzień w Dayton pouciekali wszyscy więźniowie, którzy rabują. Władze wojskowe poleciły **rozstrzelać 126 więźniow, przyłapanych na rabunku.**

Za pomocą dynamitu wysadzono w powietrze szereg domów, aby w ten sposób pożar zlokalizować. Równocześnie z pożarem trwa dalej burza. Ponadto panują w mieście epidemiczne choroby, jak tyfus i dyfterya.

Położenie w Ohio jest również straszne. Rzeka Ohio wciąż wzbiera. Wiele osób schroniło się na dachy domów lub na drzewa, skąd jednak pospadali do wody, gdyż drzewa załamały się.

Nowy Jork. Według ostatnich wiadomości liczba dotkniętych katastrofą powodzi, nie ma przenosić 2000 ludzi.

Dayton. Woda widocznie opadła. Ludzie, zamknięci przez nagłą powódź w dzielnicy handlowej, mogli się już udać do przedmieść.

Telegramy

z dnia 29 marca.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj na osobnem posłuchaniu ministra kolei Forstera.

Wiedeń. Węgierski prezydent ministrów Lukacs przybył tu wczoraj przed południem i odbył konferencyę z ministrem spraw zagran. hr. Berchtoldem, poczem o godzinie pół do 1 został przyjęty przez cesarza na dłuższej audyencyi.

Wiedeń. Cesarz sankcyonował uchwaloną przez Sejm bośniacki ustawę o wprowadzeniu obowiązkowego szczepienia ospy w Bośni i Hercegowinie.

Nowy arcybiskup wiedeński.

Wiedeń. Jak dzienniki donoszą, został proboszcz kollegium klosterneuburskiego, prałat Piffl zamianowany arcybiskupem Wiednia.

Z Dumy.

Petersburg. (Ag. tel. pet.) Duma ukończyła dyskusyę nad interpelacyą kadetów w sprawie nielegalnego ogłoszenia zarządzeń dla zwalczania huligaństwa przez gradonaczelników Petersburga i Moskwy. Interpelacyę z nieznaczną zmianą przyjęto.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Izba deputowanych ukończyła wczoraj dyskusyę nad projektem amnestyjnym. Przeciw przyjętemu przez komisyę socyalistycznemu wnioskowi o amnestyę pewnych anarchistycznych wichrzeń przemawiali minister sprawiedliwości Ratier i premier Barthou, przyczem oświadczyli, że nie może być dopuszczonych do amnestyi 8 lub 9 osób, zasądzonych z powodu sabotażu, lub działalności przeciw obronie kraju. Po dłuższej, częściowo burzliwej, dyskusyi odrzucono poprawkę socyalistyczną 280 głosami przeciw 171.

Skazanie na śmierć gubernatora.

Nowy Jork. Z Meksyku donoszą, że sąd wojenny skazał na śmierć gubernatora Zepede, który onegdaj kazał rozstrzelać byłego komendanta Hermandesa.

Nieszczęśliwy upadek lotnika.

Pola. Podczas wczorajszej jazdy arcyksięcia Franciszka Ferdynanda na okręcie „Lacroma“ z Tryestu do Poli celem przedsięwzięcia inspekcyi floty, zaszedł wypadek, który na szczęście jednak nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw. Jeden z najlepszych pilotów marynarki wojennej, porucznik Baufield, spadł podczas wzlotu, jaki przedsięwziął wraz z drugim oficerem na powitanie arcyksięcia. Przy upadku Baufield złamał sobie prawą nogę.

Katastrofa na Wołdze.

Rybińsk. (Pet. ag. tel) Wskutek gwałtownego ruszenia lodów na Wołdze zostało przeszło sto bark uniesionych i wiele z nich się rozbiło. — Szkody są bardzo znaczne. Wielu rybaków straciło życie.

Z Tow. słowiańskiego.

Dwa ostatnie zebrania dyskusyjne członków Towarzystwa słowiańskiego poświęcone były wysoce żywotnym i interesującym tematom z dziedziny prawno-politycznych i historycznych problemów słowiańskich.

Pierwszym z nich był referat prof. dra A. Karbowiaka, p. t. „Problem wychowania narodowego w dzielnicy pruskiej“.

Prelegent, sam wychowaniec szkół wielkopolskich i znawca stosunków szkolnictwa wielkopolskiego, w ponurych barwach przedstawił stan obecny narodu polskiego w tej dzielnicy pod względem oświatowym i edukacyjnym. W dotychczasowej pracy narodowej ani polityczne sfery, ani dziennikarstwo, ani Kościół, ani towarzystwa humanitarne — zdaniem prelegenta — nie mogą ciężkim i trudnym obowiązkom wychowania podołać. Jako objaw ze wszech miar dodatni w tym kierunku uważa prelegent stworzenie w roku 1911 organu p. t. „Brzask“, wychodzącego w Poznaniu. Zdziałał on wiele, ale głównego celu nie osiągnął dlatego, że nie spotkał się z należytem oddźwiękiem wśród starszego pokolenia poznańskiego społeczeństwa. — Prelegent starał się pogodzić stanowisko młodszych i starszych. Żądał energicznej płodnej w czyny zorganizowanej pracy, a to przedewszystkiem przez stworzenie „Związku pedagogicznego“ w dzielnicy pruskiej, któryby obywateli opodatkował, a fundusze obracał na pracę wychowawczą w duchu narodowym po domach i rodzinach polskich zaniedbanych i wynaradawiających się zwolna. Żądał założenia czasopisma tygodniowego lub miesięcznika „Szkoła wychowania narodowego“, któreby dołączone jako dodatek do dzienników wielkopolskich, uświadamiało w tym kierunku ogół w duchu narodowym. Pożądanem byłoby również otwarcie polskiej biblioteki naukowej, działającej z akcyą *młodzieży, grupującej się obok „Brzasku“.*

Do takiej pracy trzeba jednak udziału Polaków wszystkich dzielnie w miarę możności, do nich też prelegent apeluje, a jako pierwszy zadatek tego współdziałania, zapowiada stworzenie w łonie Tow. słowiańskiego „sekcyi wielkopolskiej“, której najważniejszem zadaniem będzie w przyszłości obrona zachodnich granic Polski i Słowiańszczyzny przed zalewem germańskim.

Referat wywołał ożywioną dyskusyę, w której zabierali głos ks. prof. Nowak, wskazując na katechizm, jako na pierwszy podstawowy środek wychowania narodowego, dr K. M. Morawski, który z naciskiem podniósł fałszywość t. zw. „antyrosyjskiej oryentacyi“ w dzisiejszem przesileniu politycznem a niedoceniającej na zachodzie walki z germanizmem. Prof. J. Magiera mówił o humanitarnej pracy dworów i dworków oraz kobiet w Wielkopolsce, prof. T. S. Grabowski wskazał na znaczenie Wielkopolski dla Słowiańszczyzny, jako jej przedmurza wobec fali germańskiej, dr Koneczny podkreślił rzetelność pracy Wielkopolan, charakteryzując dosadnie na czem polega ich materyalizm. P. Siedlecka wreszcie zwróciła uwagę na pokrewne z projektowaną sekcyą T. S. zadanie „Straży polskiej“, wzywając do wspólnej pracy. Poddany przez prezesa dyr. Zawilińskiego wniosek dra Karbowiaka, dotyczący powołania do życia „sekcyi wielkopolskiej“ w łonie T. S, został przyjęty jednomyślnie.

Na wczorajszem, szóstem z rzędu zebraniu mówił dr Feliks Koneczny „O pierwotnej polskości Rusi Czerwonej“. Temat ten wyłonił się dopiero w ostatnich czasach w nauce historycznej. Poruszył go zlekka w swej najnowszej publikacyi o Rusi Czerwonej znakomity historyk Aleksander Jabłonowski — ale nie miał odwagi przypuszczeń swych sformułować ściśle i dowodowo. Prelegent, pracując od dłuższego czasu nad podręcznikiem do historyi Rosyi, napotkał przy badaniu źródeł do historyi wschodniej słowiańszczyzny na tak poważne wskazówki, dotyczące zagadnień Rusi Czerwonej, wskazujące, że dzisiejsza Galicya wschodnia i Wołyń, to kraj pierwotnie niewątpliwie lechicki, zwany „ziemią Lachów“, iż nie waha się postawić tego twierdzenia, jako postulat nauki. W bardzo zajmującym i naukowo umotywowanym wywodzie wykazywał prelegent, że Ruś Czerwona, ziemia halicka była terenem przechodowym Waregów, była ziemią lechicką, która tylko czasowo ulegała panowaniu Rurykowiczów, a później po najeździe mongolskim stała się krajem etnograficznie mieszanym rusko-polskim.

Interesujący ze stanowiska teoryi naukowej temat wywołał dyskusyę, w której zabierali głos p. Świderska, X. dr Lenard, oraz prelegent. — W toku rozprawy jeden z obecnych na sali studentów Rusinów zastrzegł się przeciw wyrażeniu dra Konecznego, że nauka ruska nie jest jeszcze dostatecznie kulturalną, aby w tego rodzaju naukowym sporze mogła zabrać głos z decydującym wynikiem. Po wyjaśnieniu jednak, że wyrażenie to nie odnosiło się do całej nauki, lecz tylko do pewnych objawów w sporze badań naukowych ruskich i do metody traktowa-

nia przez nich kwestyj naukowych — merytoryczną dyskusyę nad poruszonym problemem odłożył opónent do chwili ukazania się referatu Dra Konecznego w druku.

Kronika.

Kraków, sobota 29 marca.

Kalendarzyk kościelny: Wiktoryna i Eustazego.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 26; zachód o godz. 6 m. 05, długość dnia godzin 12 min. 39.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurnie, temperatura wyższa, południowe mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Wiele hałasu o nic".

Odczyt dra Dębskiego „O spółce ślusarskiej w Fulpmes w Tyrolu", urządzony staraniem Tow. kooperatystów, w kawiarni hotelu Saskiego o godz. 8 wieczorem.

Walne zgromadzenie Związku Turystycznego w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej (ul. Długa l. 1) o godz. 4 po południu.

Walne zgromadzenie VI Koła T. S. L. im. Juliusza Słowackiego w lokalu T. S. L. (ul. Floryańska l. 15) o godz. 6 wieczorem.

Posiedzenie Krak. Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych w Collegium novum, sala 43, o godz. 6 wieczorem.

Święcone w Polskim Związku niewiast katolickich w lokalu przy ul. Szczepańskiej l. 5 o godz. 4 po południu.

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły ludowej (ul. Radwale 6) przedstawienia w dnie powszednie od godz. 4 po południu do 10·30 wieczorem. W niedziele i święta od godz. 3 do 11 wieczorem.

Wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański).

Salon Związku artystów ul. [illegible] l. 6, dom „pod Meduzą" otwarty od godziny 10 do 1 w południe.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski w Lwowie: po południu „Lecą liście z drzewa"; wieczorem „Rigoletto".

W Pałacu sztuk pięknych urządzoną została nowa wystawa dzieł sztuki, którą obesłali następujący artyści: pp. Axentowicz Teodor, Augustynowicz Aleksander, Boznańska Olga, Chmielińska Irena, Chodziński Kazimierz, Dąbrowa Eugeniusz, Grott Teodor, Hofmann Vlastimil, Karpiński Alfons, Kawecki Roman, Kazimirowski Eugeniusz, Klimowski Stanisław, Kossak Wojciech, Kwiatkowski Ludwik, Kugler Włodzimierz, Malczewski Jacek, Merzowicz Roman, Misky Ludwik, Ostrowski Stanisław, Podgórski Stanisław, Pronaszko Zbigniew, Rzegociński Witold, Salvarani Arcangelo, Skoczylas Władysław, Sperber Józef, Tiesle Piotr, Trzciński Mieczysław, Warek Franciszek, Wodzinowski Wincenty, Wrzeszcz Józef, Żarnecki Stanisław.

Najbliższe koncerty. Wieczór Wagnera wiedeńskiej orkiestry „Tonkünstlerverein" zapowiada się jako jeden z najbardziej atrakcyjnych produkcyj sezonu. Wyborna orkiestra, która już od dwu lat nie była w Krakowie, oraz jej niepospolity dyrygent, Oskar Nedbal, mają widocznie u naszej publiczności wielki kredyt artystyczny, gdyż bilety rozchodzą się bardzo szybko i ruch w kasie Starego Teatru jest bardzo ożywiony.

Oprócz tego koncertu wystąpi w pierwszych dniach kwietnia w małej sali Starego Teatru pianistka Marya bar. Clesmann, znana już z zeszłorocznego koncertu; w wieczorze tym spółdziała [illegible] prof. Ludwiga, śpiewak p. Ignacy Mann. — Wreszcie dnia 9 kwietnia odbędzie się bardzo interesujący wieczór sonat, w którym po raz pierwszy zaprezentuje się w Krakowie głośna skrzypaczka angielska, Daisy Kennedy, razem z prof. Ebellem. — Na wszystkie powyższe koncerty sprzedaje bilety kasa Starego teatru w godzinach zwyczajnych.

Polska Spółka górnicza. Gmina miasta Wieliczki, uznając doniosłość akcyi na polu górniczem, uchwaliła na posiedzeniu „ad hoc" zwołanem w dniu 27 b. m. przystąpić do Polskiej Spółki górniczej z dwoma udziałami. Również Rada powiatowa w Wieliczce zamierza przyczynić się do badań górniczych zamierzonych przez Spółkę. — Deklaracye udziałów osiągnęły do tej chwili sumę 86.000 K.

Wybory do krakowskiej Rady powiatowej. Onegdaj odbyły się uzupełniające wybory do Rady z grupy większej posiadłości, w miejsce hr. K. Osiecimskiego i prof. Sikorskiego z Czernichowa, którzy z powiatu wyjechali. Wybrani zostali: 1) p. L. Michałowski, właściciel Krzysztoforzyc i 2) M. Ożegalski, właściciel Bolechowic. Wczoraj z grupy mniejszej posiadłości w miejsce ś. p. A. Zbroji, wybrano p. J. Jarzynę.

Wpisy do kolonii dla dzieci skrofulicznych w Rabce rozpoczną się w dniu 1 kwietnia i będą trwać do 15 maja. Zgłaszać się należy z dziećmi codziennie od 11 do 12 rano w kancelaryi szpitala św. Ludwika.

Czytelnia miej. Muzeum techn.-przem. Dyrekcya Muzeum techniczno-przemysłowego zawiadamia, że jakkolwiek praca przy uporządkowaniu i katalogowaniu zbiorów bibliotecznych nie jest jeszcze ukończoną, to jednak stan obecny biblioteki pozwala na prowizoryczne otwarcie czytelni z dniem 1 kwietnia b. r. Biblioteka otwartą będzie od godziny 6 po południu do 8 wieczorem z wyjątkiem niedziel, świąt i soboty. Opłata garderoby 6 halerzy.

Wobec znacznego powiększenia zbiorów bibliotecznych a tem samem i przepełnienia i tak ciasnej sali, korzystać z czytelni będzie mogło jednocześnie najwyżej osób 20.

W myśl regulaminu obowiązującego w czytelni wstęp do biblioteki mają uczniowie jedynie dwóch najwyższych klas szkół średnich po wykazaniu się zezwoleniem Dyrekcyi. Słuchacze uniwersytetu, politechniki, akademii sztuk pięknych i wogóle wyższych zakładów naukowych są obowiązani na żądanie urzędnika biblioteki wykazać się legitymacyą względnie poleceniem profesora. — Rękodzielnicy, przemysłowcy i wszyscy inni, chcący korzystać z czytelni, o ile nie są w Instytucyi znani, obowiązani są na żądanie funkcyonaryusza pełniącego służbę w bibliotece, udowodnić tożsamość osoby. Książek do domu nie wypożycza się.

Z Sekcyi pedologicznej. Kurs metodyczny historyi polskiej, prowadzony przez p. Helenę Radlińską, a urządzony staraniem Sekcyi pedologicznej, rozpocznie się po przerwie we środę dn. 2 kwietnia o godz. 7 wieczorem.

Ze sportu. W niedzielę dnia 30 b. m. zmierzy się pierwsza drużyna Cracovii z drużyną „Verein für Bewegungsspiele" z Wrocławia. Klub ten niedawno założony, zdołał się wybić na jedno z głównych miejsc w sporcie południowo-wschodnich Niemiec. Drużyna wrocławska składa się z jedynym wyjątkiem ze słuchaczy akademii. — Match zapowiada się niezwykle interesująco. Początek zawodów, które odbędą się bez względu na pogodę, o godzinie 3 i pół południu. Poprzedzi rezerwa Cracovii z Makkabi o godzinie 2. Bilety do nabycia wcześniej u firm: Drobner, Weissmann, zaś dla członków w firmie Biasion w sobotę po południu od godziny 4—5, oraz w niedzielę od godz. 10—12 przy kasie parku.

Nieszczęśliwy wypadek dziecka. Dwuletnia córeczka Rubina Grossmanna, zamieszkałego przy ulicy Berka Joselowicza l. 14, pozostawiona w domu bez należytej opieki, wypadła wczoraj około godz. 4 po południu z okna z drugiego piętra. — Upadając, złamała nogę; prawdopodobnem jest także pęknięcie czaszki, którego na razie nie można było jednak stwierdzić. Pierwszej pomocy nieszczęśliwemu dziecku udzieliło pogotowie ratunkowe i wezwany po katastrofie dr Blasberg. Na życzenie matki pozostawiono okaleczone dziecko pod opieką domową.

Ogień w ogrodzie botanicznym. Wczoraj o godzinie 4 po południu w jednej z piwnic pod cieplarniami ogrodu botanicznego powstał ogień. Zapaliły się mianowicie znajdujące się w piwnicy wióra. Ogień, który powstał prawdopodobnie od porzuconego nieostrożnie niedopałka papierosa, ugasiła służba ogrodowa przed przybyciem straży pożarnej.

Boże, coś Polskę! — „Trostliedchen". „Kuryer Poznański" pisze: Wiadomą jest rzeczą, że wzniosłe nasze hymny narodowe ogromnie rażą ucho pruskie. Tem też tłomaczy się, że pruskie władze policyjne nastają na nie prawie na każdym kroku. Pomiędzy innemi zakazano swego czasu wydawania także płyt do gramofonów z napisami „Boże coś Polskę" i „Z dymem pożarów". Ponieważ jednak publiczność domaga się widocznie tych płyt, przeto fabrykanci niemieccy wpadli na bądźcobądź ciekawy pomysł i wydają teraz płyty gramofonowe z melodyami naszych hymnów narodowych pod innemi niemieckiemi nagłówkami i tak hymn „Boże coś Polskę" przechrzczono na „Trostlied".

Burzenie fortów w Warszawie. Przy burzeniu fortów w całym pasie fortecznym, okalającym Warszawę, pracuje w dalszym ciągu setki ludzi. W murach fortecznych wybijane są przy pomocy oskardów głębokie otwory, do których kładą materye wybuchowe, rozsadzające mury. Grunt po fortach zostanie zupełnie splantowany, a z fortów warszawskich zostanie tylko jedna cytadela, która przeznaczona będzie na składy materyałów wojskowych.

Powrót rezerwistów z Królestwa. Na ulicach Warszawy pojawiły się już pierwsze partye rezerwistów, zwolnionych ze służby czynnej, w której przebywali przeszło od pół roku ponad termin normalny w pobliskich okręgach wojennych. Za kilka tygodni spodziewane są, jak zwykle, najliczniejsze partye rezerwistów z Królestwa Polskiego z odległych okręgów w Syberyi, nad Amurem i w Turkiestanie oraz na Kaukazie. Rezerwiści bez względu na liczbę przyjeżdżają w klasie trzeciej na zasadzie świadectw wojskowych, wydawanych z miejsca służby do miejsca stałego zamieszkania.

O testament ks. Ogińskiego. Z Petersburga donoszą: Sprawa Gajdeburowowej, oskarżonej o sfałszowanie testamentu ks. Ogińskiego, sądzoną będzie dnia 14 kwietnia w sądzie okręgowym petersburskim. Gajdeburowowa oskarżona jest także o sfałszowanie metryki urodzenia, w której wymieniona jest jako córka Józefa Bohdana ks. Ogińskiego.

Mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz zamianował zwyczajnymi profesorami nadzwyczajnych profesorów w wyższej szkole weterynaryjnej we Lwowie, dra Stanisława Fibicha i dra Kazimierza Panka.

Zmarli:
Stanisław Studnicki, uczestnik powstania 1863 r., zmarł w dniu 26 b. m. w Dębicy.

Dr ADOLF KLĘSK.

Euthanasie.

Rzeczy mody spotykamy na świecie wszędzie. Co pewien czas porusza ktoś, nieraz starą jak świat kwestyę, a umiejąc ją przybrać kwiatami swej fantazyi, pięknem słowem i trafiającemi do przekonania argumentami, pozostającemi nieraz w sprzeczności z przyjętemi dotąd zasadami, czyni z niej przez to rzecz modną.

Do takich kwestyi należy obecnie sprawa „euthanasii" t. j. skracania życia chorym, cierpiącym męki, a nieuleczalnym. Poruszyła ona w Ameryce umysły i pisma, a w Europie zajął się nią ze strony belletrystycznej zdolny lekarz a zarazem powieściopisarz, dr Nassauer z Monachium i naukowo znany patolog z Catanii prof. Ughetti. O ile jednak Nassauer stoi na dawnem stanowisku t. j. przedstawia lekarza, który za nic w świecie nie chce skrócić życia błagającemu go o śmierć choremu, o tyle Ughetti jest wprost za t. zw. euthanazyą t. j. skracaniem mąk chorego, gdy nie ma już żadnej nadziei ratunku, a chory cierpi strasznie.

Podobnego zdania jest też nieraz rodzina chorego, która pyta lekarza, czy nie ma sposobu skrócenia mąk a nieraz wprost lekarza o to prosi. — W dawnych czasach, przed rozwojem chrześcijanizmu, zasada ta była w całej pełni stosowaną. Skracano życie nie tylko nieuleczalnie chorym, ale także niedołężnym starcom, kalekom, chorym na zaraźliwe choroby i t. p.

Dopiero idea chrześcijańska miłości bliźniego zmieniła pod tym względem zapatrywania i nakazała w podobnych przypadkach postępować wręcz odwrotnie, t. j. ratować bliźniego, pomagać mu i leczyć go aż do ostatniej chwili życia.

Bezwarunkowo najsilniejszym argumentem jest tu fakt, że po pierwsze bywają przypadki nagłej zmiany na lepszę w przebiegu i najcięższej choroby, a dalej, że owe prośby cierpiących są zarazem objawem choroby i sami tacy chorzy, gdy wyzdrowieją, uważają je za pewną ekspanzyę nerwów, słabość woli, a nawet chwilowe zamącenie umysłu. Dodać tu także trzeba, że w wyjątkowych przypadkach chodzić może także i o pomyłkę w rozpoznaniu. Jaskrawym np. dowodem na to jest przypadek, który się wydarzył we Francyi zeszłego roku w listopadzie. Pewien były prokurator rzeczypospolitej zabił swoją żonę trzema strzałami z rewolweru, gdyż nie mógł przenieść strasznych mąk, jakie jej sprawiać miał nieuleczalny rak. Wykonano sekcyę i przekonano się, że... raka nie było. — Cały świat czuł dla owego męża po czynie współczucie, uważając fakt ten nawet jako dowód wielkiej miłości do żony.

Ughetti jednak na to odpowiada: pomyłki lekarskie wydarzają się rzadko i z pewnością rzadziej, jak pomyłki sprawiedliwości. Ponadto każdy jest sędzią nad swem życiem i ma prawo niem rozporządzać. Zupełnie jednak inną rzeczą jest rozporządzanie życiem własnem a obcem, choćbyśmy nawet od chorego lub rodziny na to zyskali zezwolenie. Czyż nie prowadziłoby to nieraz do faktów zbrodniczych?

Wogóle nie mogę sobie wyobrazić, by osoba, pielęgnująca chorego, a zwłaszcza lekarz, mający za zadanie dbanie o zdrowie i życie pacyenta, mógł spokojnie skracać życie chorego. Przecież weszło to już w naszą niejako krew, że nawet w przypadkach, gdy sądzimy, że już chory umarł, jeszcze lekarz stara się go przywrócić do życia, jeszcze nieraz robi sobie wyrzuty, czy wszystko zrobił, by próbować rozdmuchać zagasłą iskrę życia!

Straszne są nieraz cierpienia chorych, współczujemy z niemi niejednokrotnie bardzo i staramy się im zaradzić lub choremu pomódz, ale wątpię, czy znajdzie się lekarz, któryby z zimną krwią potrafił przyłożyć rękę do szybszego zgonu pacyenta i to nietylko w sensie czynnym, ale nawet biernym przez zaniechanie zabiegów, które mu w podobnych wypadkach nakazuje stosować nietylko wiedza, ale i sumienie.

Na zarzut, że skracanie życia choremu jest rzeczą niemoralną, Ughetti odpowiada, że pojęcie czynu moralnego jest rzeczą bardzo względną. N. p. zabić człowieka dlatego, że jest on w innym mundurze na wojnie i nieraz nawet podstępnie, nie jest zbrodnią. I to tłomaczenie nie jest słuszne. Nikt nie przeczy, że nie ma i nie może być nigdy stałego pojęcia moralności, ale właśnie dlatego w społeczeństwie trzymać się musimy przyjętych obecnie form i przepisów, które muszą obowiązywać wszystkich, inaczej bowiem rozwinie się bandytyzm i anarchia.

Tak, jak na mocy praw fizycznych nie mogą dwa ciała znajdować się w jednem miejscu równocześnie, tak też nie można pojmować samarytanina, by tenże raz dążył do utrzymania życia ludzkiego, znowu innym razem takowe skracał rozmyślnie, choćby pozornie dla przyjścia z ulgą choremu — bo ulgę sprawić można tylko żywemu a nigdy takiemu, który tej ulgi już nigdy nie odczuje!

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 28 marca.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa, l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Karol Saluik z Rudoletz, inż. Kilian Brank, Hortenzya John z Wiednia, inż. Piotrowie Abłamowiczowie z Borysławia, Rajmund Roth z Persony, Antoni Krenn, Bernard Grunberger z Wiednia, Wiktor Haekel z Pragi, Józef Brandstetter z Tarnowa, Roman Szawłowski z Jozupola, Stefan Lisitzky z Szczakowy, Mieczysław Zieliński z Szowska, Zygmunt Wilczyński z Jasła, Michał Rowiński z Czarnej, Henryk Neumann z Jordanowa, Alojzy Frauteits z Freudenthal, Hubert Hoffman z Wiednia, Karol Chomiak ze Lwowa, Karol Salinsky z Lubna, Aleksander Zaremba z Krakowa, Józef Votruba z Arnau, Franciszek Pasowicz ze Stanisławowa, Józefowie Kwiatkowscy z Białej.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 28 marca. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 283·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 252·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 278·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 237·75, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 115·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 27·10, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 482·—, Clary złr. 40 m. k. 195·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 65·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 51·80, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·75, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 81·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 229·50, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 229·50, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 482·—.

Wiedeń, 28 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 637·75, węg. Zakł. kredyt. 831·50, Anglobanku 340·50, Unionbanku 603·—, Länderbanku 5?0·75, Bankvereinu 518·75, Bodencredit 1157·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 638·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 670·—, Kolei państwowych 706·—, kolei południowej 114·25, kolei północnej 4917·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 1065·50, Rima Muranyi 721·25, Praskiego Tow. żelaznego 3464·—, Fabryki broni 948·50, Akcye tureckie tyt. 322·—, Gal. Karp. Tow. naft. 879·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 83·80, Austr. renta koron. 83·25, Węgier. renta koron. 82·55, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 83·—, 4% Listy Banku hip. 82·50, 4½% Listy Banku hip. 90·25, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 85·20, 4½% Listy Banku kraj. 92·10, 4% Gal. Obl. propin. 96·35, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83·70, 4% pożyczka m. Lwowa 84·—, 4% pożyczka m. Krakowa —·—, Losy tureckie 230·—, Marki 118·27, Ruble 253·50, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 840·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie silne.

Berlin, 28 marca. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótki 84·40, Austryackie noty 84·45, Rosyjskie noty 214·85, Amerykańskie noty 418·—, 3% pruskie konsole 76·20, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne —·—, Niemiecki bank państwowy 133·90, Austryackie akcye kredytowe —·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 170·35, Diskonto Komandit 182·12, Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy 24·25, Kanada Pacific 236·—, Losy tureckie 157·—, Hohenlohe 170·50, Phönix 261·12, Gleihenkirchner 193·50, Hamburg-Ameryka Packetfahrt 158·—, Hausa —·—, Północny Lloyd 116·87.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. — Rządca drukarni L. K. Górski.